

# LASPress

Czasopismo szkolne

Nr 20, XII. 2018



Niech magia Świąt Bożego Narodzenia  
wypełnia ciepłem wszystkie mroźne dni,  
a Nowy Rok 2019 niesie ze sobą miłość,  
szczęście, zdrowie i wszelką pomysłność.

Redakcja



W tym numerze:

Wywiad.....	2
Święty Mikołaj.....	3
Pożyteczne Porady Redakcji.....	4
Co ciekawego w Warszawie.....	5
A co w kinach?.....	6
Kevin sam w domu.....	6
Szkolna krzyżówka.....	7
Komiks.....	7
Recenzja książki.....	8
Kącik czytelniczy.....	9
O mitologii Słowian.....	10
Kalendarium listopad.....	10
Jeż dobry zwierz!.....	11
Kącik fotograficzny.....	12
Horoskop nauczycielski.....	13
Grudzień z uśmiechem.....	15







# WYWIAD Z NOWYMI NAUCZYCIELAMI W NASZEJ SZKOLE

Zapytałyśmy trzech nowych nauczycieli, a raczej nauczycielki o samopoczucie w naszej szkole, oraz parę innych rzeczy, przeczytajcie sami!

Pani Katarzyna Gąsiorkiewicz (nauczyciel informatyki)



Pierwsze pytanie, czy lubi pani swoją pracę i czy była ona wymarzona?

-Nie, nie była to moja wymarzona praca, ale jak już zaczęłam pracować w szkole jako nauczyciel, doszłam do wniosku, że rzeczywiście jest to to co chcę robić i to co lubię.

A czy czuję się pani dobrze w naszej szkole?

-Po tych trzech miesiącach na razie jestem w stanie stwierdzić, że tak. (śmiech) Że są mili nauczyciele, koledzy, koleżanki moi z pracy ale i uczniowie też, różnie bywa bo różni są ale jest w porządku.

Dlaczego akurat informatyka?

-Jestem takim praktykiem, lubię pracę na komputerze, sprawia mi to przyjemność, lubię poznawać nowe programy i podoba mi się to. Może nie wszystko wiem, ale lubię te zajęcia.

W porządku, a gdyby mogła pani cofnąć czas to wybrałaby pani ten zawód, i tą szkołę?

-Zawód na pewno tak, szkołę czy ja wiem... W moim przypadku wyglądało to tak, że przeprowadziłam się tu z innego miasta i szukałam czegoś w pobliżu. Ale nie żałuję, że tu trafiłam jest naprawdę dobrze, przynajmniej mogę tak stwierdzić po tych trzech miesiącach.

Bardzo dziękujemy pani za poświęconą chwilę, życzymy miłego dnia!

-Miło mi, do zobaczenia!

Pani Celina Górna (nauczyciel matematyki)



Jak czuje się pani w naszej szkole po tych trzech miesiącach?

-Po prostu swobodnie.

Kiedy poczuła pani, że chce nauczać właśnie matematyki?

-Od urodzenia. Ja od małego zamiast pisać litery jak moi rówieśnicy pisałam cyferki. Mój tata był bardzo uzdolniony matematycznie, on liczył w pamięci takie cyfry, że nie mieściło się to w głowie. Rodzice prowadzili restaurację i tata po całym dniu rozliczał kelnerów pamięciowo, mi się to tak spodobało, że stwierdziłam, iż muszę być lepsza.

Czy była pani orłem z matematyki w czasach szkolnych?

-Jeśli chodzi o szkołę podstawową, oraz średnią to tak ale później na studiach nie koniecznie. Ale w podstawówce tak, pamiętam jak moja nauczycielka matematyki w liceum zawsze mówiła, że „Celina jest jedyną osobą, która coś umie, lub czegoś się domyśla“.

Czy czuję się pani spełniona w tym zawodzie?

-Tak, przede wszystkim lubię ten zawód, i sprawia mi on przyjemność.



Jak czuje się pani w roli wychowawcy 4 klasy, bo z tego co wiemy wcześniej miała pani licealistów?

-Znacznie gorzej, nie umiem się z nimi dogadać. To cudowne dzieciaki ale godzina wychowawcza w żadnym stopniu mi nie wychodzi.

Dziękujemy pani za odpowiedzi na nasze pytania. Dobrego dnia!

-Dziękuję.

Pani Marta Szewczuk (nauczyciel wf-u)

Jak czuje się pani w naszej szkole po tych trzech miesiącach.

-Wyśmienicie (śmiech).

Lubi pani naszą szkołę?

-Bardzo!

Jaka jest pani ulubiona dyscyplina sportowa i dlaczego?

-Siatkówka i uni hokey, ponieważ te dyscypliny trenowałam. Jeszcze lekkoatletyka, bardzo lubię biegać.

Czy od zawsze lubiła pani sport?

-Od zawsze!

A dlaczego właśnie wf?

-Bo to moja pasja, i uważam, że same uprawianie sportu niesie za sobą dobrą kondycję psychiczną.

I ostatnie pytanie, czy stosuje pani jakąś szczególną dietę i zwraca pani uwagę na to co je?

-Zwracam uwagę na to co jem, ważę się, mierzę się, ale raz na dwa tygodnie i staram się jeść dużo warzyw.

Super. Dziękujemy!

-Dzięki!

Jak widzicie nowi nauczyciele nie mają żadnych skarg na naszą szkołę i dobrze się w niej czują, co bardzo nas cieszy!

Rozmawiały: Zuzia Jaroszek & Julia Kazimierska, kl. 8b

## ŚWIĘTY MIKOŁAJ

6 grudnia cały Kościół wspomina św. Mikołaja - biskupa. Dla większości z nas był to pierwszy święty, z którym zawarliśmy bliższą znajomość. Od wczesnego dzieciństwa darzyliśmy go wielką sympatią, bo przecież przynosił nam prezenty.

Tak naprawdę zupełnie go wtedy jeszcze nie znaliśmy.

A czy dziś wiemy, kim był Święty Mikołaj?

Okolo roku 270 w Licji, w miejscowości Patras, żyło zamożne chrześcijańskie małżeństwo, które bardzo cierpiało z powodu braku potomka. Oboje małżonkowie prosili w modlitwach Boga o tę łaskę i zostali wysłuchani. Święty Mikołaj okazał się wielkim dobroczyńcą ludzi i człowiekiem głębokiej wiary.

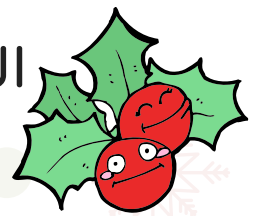
Opracowała: Lena Styczyńska klasa 7b







# POŻYTECZNE PORADY REDAKCJI



## PRZEDŚWIĄTECZNY CZAS

Trwa gorączkowa przedświąteczna atmosfera. Już niemal w każdym sklepie można kupić świąteczne ozdoby, zobaczyć pięknie przystrojoną choinkę, a także spotkać zapracowanego Mikołaja. Ty jednak nadal nie jesteś w stanie uwierzyć, że zaraz będą święta? Przecież przed chwilą skończyły się wakacje!

Czas uwierzyć w to, że już pora śpiewania kolęd i przygotowywania świątecznego jedzenia. Dobrym pomysłem będzie więc upieczenie i udekorowanie pierników oraz przygotowanie świątecznych dekoracji np. wiszących reniferów, płatków śniegu oraz świecących lampek.



## POSTANOWIENIE NOWOROCZNE



Wielkimi krokami zbliżają się święta, a wraz z nimi Nowy Rok.

Z Sylwestrem związana jest tradycja składania postanowień noworocznych, które mają za zadanie pomóc w zamianach w naszym życiu w nadchodzących miesiącach. A Wy, jakie macie postanowienia?



## PREZENT POD CHOINKĘ?



Dobrze jest mieć w domu zwierzątko...można by było się z nim pobawić, czasem przytulić. Ale zastanów się, czy to na pewno dobry pomysł? Czy ten prezent już wkrótce Ci się nie znudzi? Zwierzę, to nie zabawka, która można wyrzucić, gdy już nie mamy na nią ochoty. O zwierzęciu zapomnieć nie wolno! To żywe stworzenie, które potrafi cierpieć i tęsknić! Dlatego pomyśl, czy masz wystarczająco cierpliwości, czy jesteś obowiązkowy i odpowiedzialny? Jeśli brak Ci tych cech, ten prezent nie jest dla Ciebie!



## PODCZAS PRZERWY ŚWIĄTECZNEJ BAW SIĘ BEZPIECZNIE!



To nie jest zwykła przestroga, tylko poważna rada. Zima jest oczywiście od tego, by pędzić z wiatrem na sankach, bawić się śnieżkami i kręcić piruety na lodzie. Ale, aby Wasze zabawy zawsze kończyły się uśmiechem, przestrzegajcie zasad bezpieczeństwa.

Redakcja





# CO CIEKAWEGO W WARSZAWIE?

GRUDZIEŃ TO MIESIĄC PIERNIKÓW, PREZENTÓW, CIEPŁEJ ATMOSFERY I RODZINNYCH SPOTKAŃ. POZA TYM CZEKAJĄ NA NAS CIEKAWY ATRAKCJE, ZOBACZCIE SAMI!



1. Jarmark Bożonarodzeniowy 2018 Barbakan Rzemiosłem Zdobionym - Jarmark Świąteczny z atrakcjami na Barbakanie w Warszawie.

Jarmark Bożonarodzeniowy tradycyjnie zagościł na Międzymurzu Starego Miasta w Warszawie. Wśród pachnących lasem choinek, aromatu grzanego napojów i czekoladowych wyrobów oraz tradycyjnych potraw,

na mieszkańców Warszawy i turystów czeka moc świątecznych niespodzianek i atrakcji. Czynny codziennie do 6 stycznia 2019 roku w godzinach 11:00-20:00.

Wstęp wolny



2. Iluminacja świąteczna w Warszawie 2018/2019

Od soboty, 8 grudnia 2018 roku, ulice Warszawy rozświetlą już po raz dziesiąty.

Na spacerowiczów przemierzających Krakowskie Przedmieście, Stare Miasto i

Podzamcze jak zawsze czekać będą okazałe świetlne ozdoby.

Od 8 grudnia 2018 roku w Multimedialnym Parku

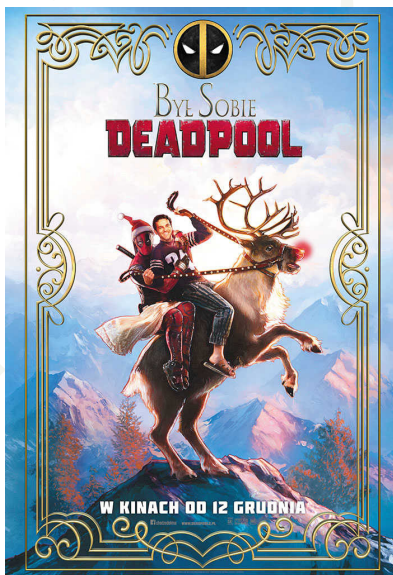
Fontann, codziennie rozświetlać będzie zimowa iluminacja. Pokazy z muzyką odbywać się będą w każdy piątek, sobotę i niedzielę o pełnych godzinach: 16, 17, 18 i potrwać do 28 stycznia 2019r. W dniach 8, 25, 26, 31 grudnia oraz 6 stycznia zapraszamy na dodatkowe pokazy również o godzinie 19 i 20.



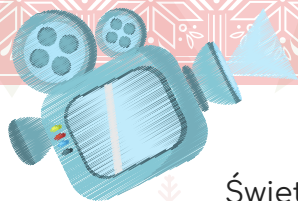




## A CO W KINACH?



Opracowała: Julia Kazimierska, klasa 8b



## KEVIN SAM W DOMU

Święta są czasem radości i chwil spędzonych z rodziną i najbliższymi.

Aby ten czas umilić często sięgamy po różnego rodzaju rozrywki np. świąteczne filmy. Spośród naprawdę mnóstwa tego typu filmów na pewno można wyróżnić jeden z najbardziej znanych i lubianych, którego nie może zabraknąć w programie świątecznym, film z 1990 roku „Kevin sam w domu”.

Film opowiada o amerykańskiej rodzinie McCallisterów zamierzających spędzić Święta Bożego Narodzenia we Francji. W dzień wyjazdu omal nie spóźniają się na samolot. W wyniku zamieszania zapominają ze sobą zabrać swojego syna - Kevina. Ośmioletni chłopiec zostaje sam w domu, i od tej pory musi sam sobie radzić ze wszystkim, w czym do tej pory wyręczali go rodzice... łącznie z dwoma złodziejami, którzy tylko czyhają, by okraść dom McCallisterów. Cały film wypełniony jest zabawnymi scenami i dobrym poczuciem humoru.

W głównych rolach występują Macaulay Culkin, Joe Pesci oraz Daniel Stern.

Kevin sam w domu jest naprawdę świetnym filmem, który od lat nas bawi a przygody głównego bohatera zdają się nigdy nie nudzić.

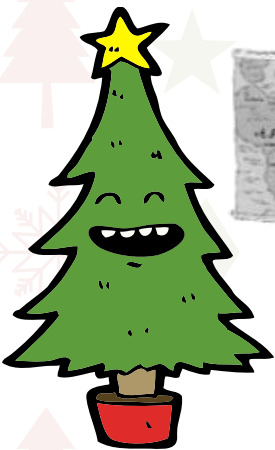
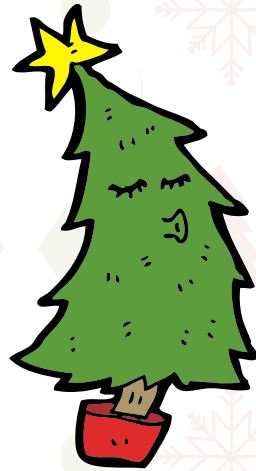
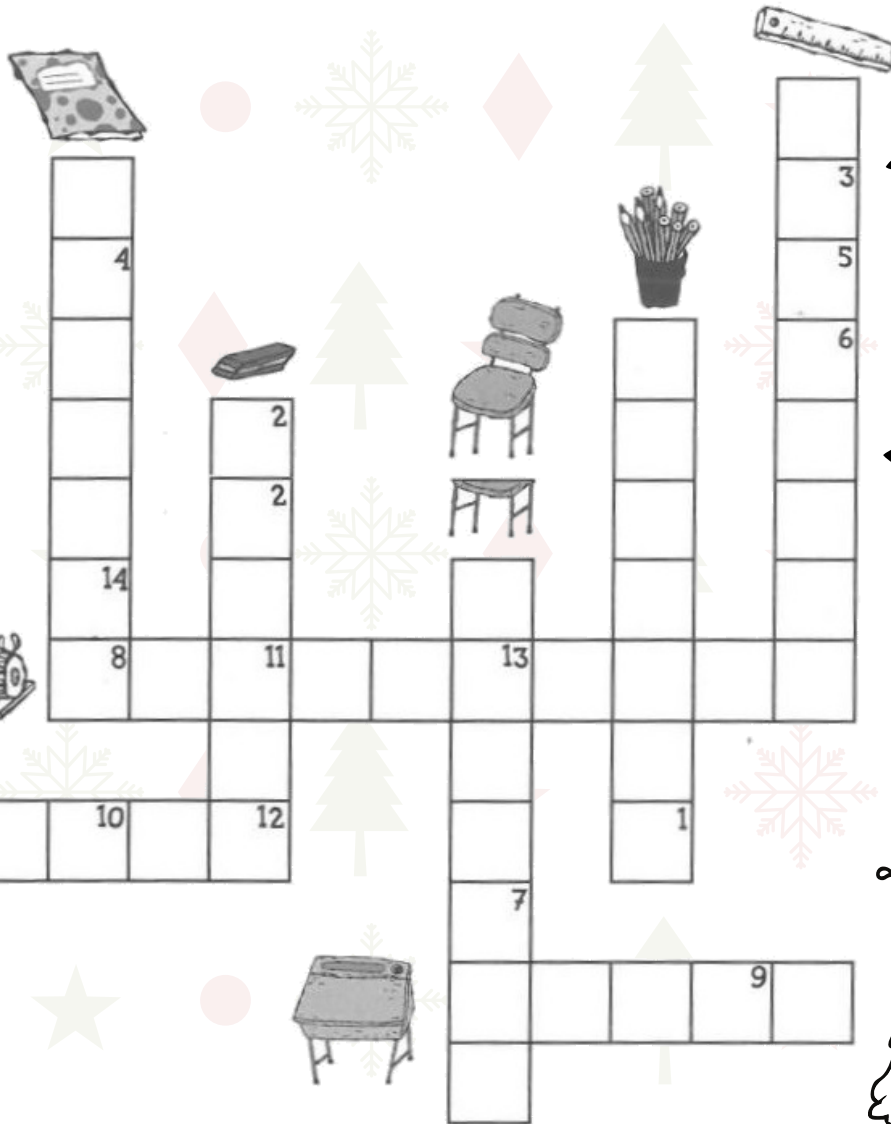
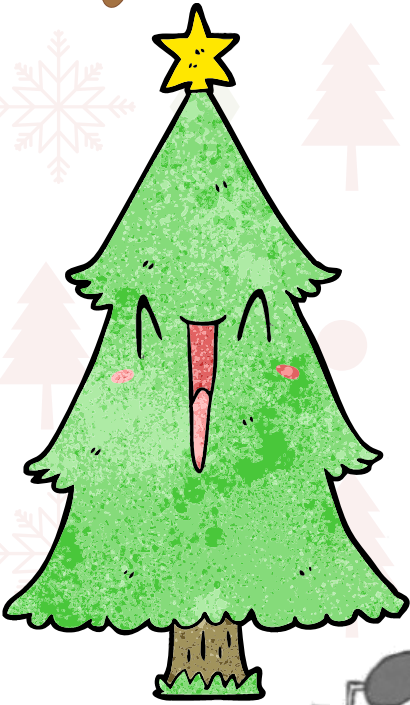
Redakcja





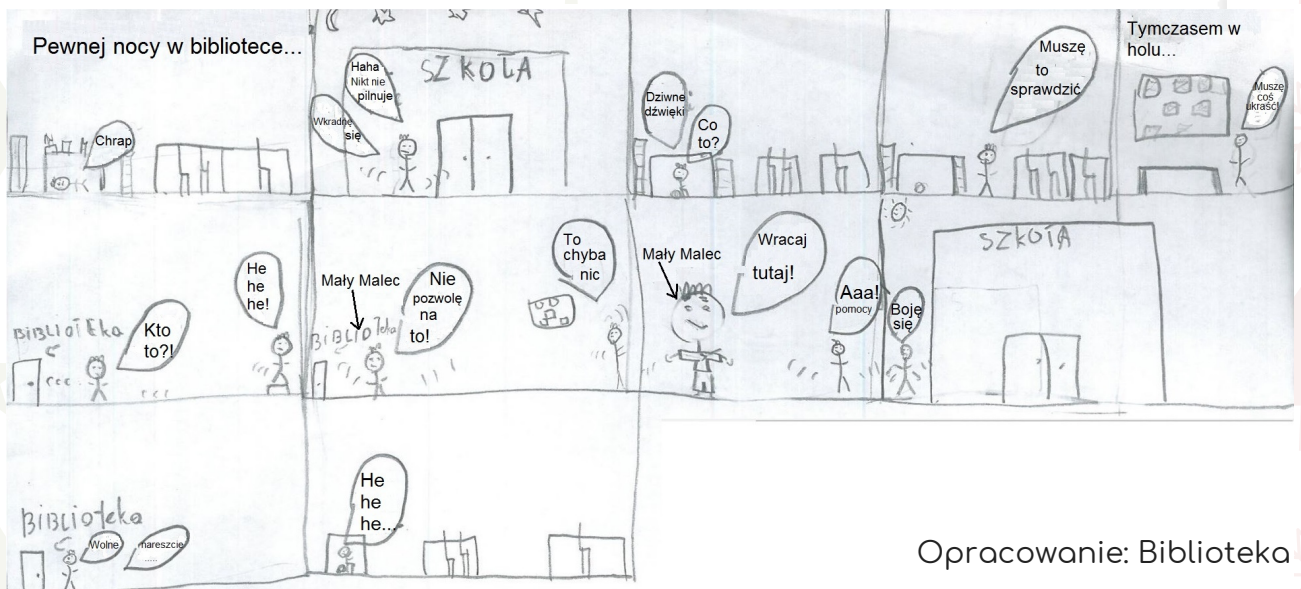
# SZKOLNA KRZYŻÓWKA

Czy rozpoznajesz przybory szkolne i wyposażenie klasy Lassego i Mai? Po rozwiązaniu krzyżówki dowiesz się, kto pracuje w szkole w Valleby.



H	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10		11	12	13	14
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	--	----	----	----	----

# KOMIKS



Opracowanie: Biblioteka



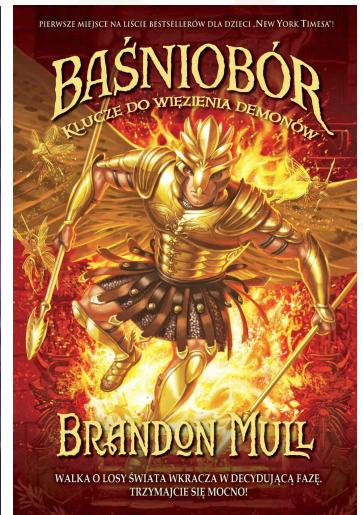
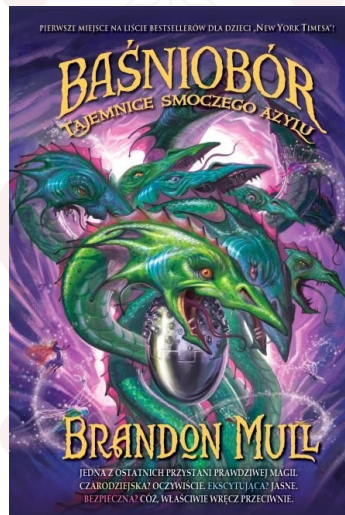
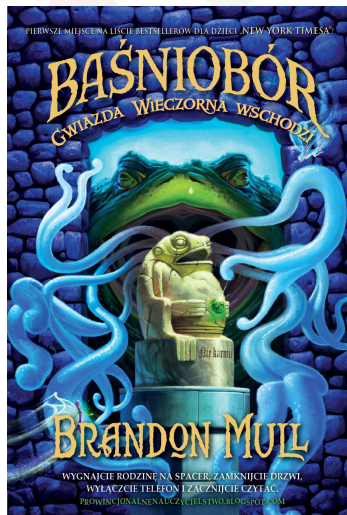
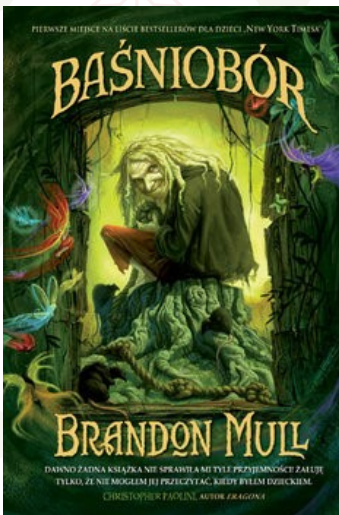
## WIESZ JUŻ CO CHCIAŁBYŚ PRZECZYTAĆ W TYM MIESIĄCU?



W zimowy wieczór dobrze jest odpocząć w fotelu z książką.

Najlepszą książką fantastyczną jaką znam jest „Baśniobór” napisany przez Brandona Mulla. Baśniobór to magiczne miejsce gdzie można spotkać demony, gargulce, gobliny, krasnale i wiedźmy oraz dużo innych magicznych stworzeń. Ale nie takich absurdalnie kolorowych jak w książeczkach dla małych dzieci. W tej książce większość magicznych stworzeń jest mroczna i niebezpieczna. Wtem do dziadków (którzy są opiekunami azylu „Baśniobór”) przybyli wnuczki Kendra i Seth. Więcej znajdziecie w tych książkach z serii „Baśniobór”:

1. „Baśniobór”
2. „Baśniobór-Gwiazda Wieczorna Wschodzi”
3. „Baśniobór-Plaga Cieni”
4. „Baśniobór- Tajemnice Smoczego Azylu”
5. „Baśniobór-Klucze Do Więzienia Demonów”



Opracowała: Marta Materny, klasa 6a

## 5A Z WIZYTĄ NA GÓRZE OLIMP...

W listopadzie, podczas lekcji historii uczniowie 5a odbyli niesamowitą podróż do czasów mitologicznej Grecji. Wszyscy przenieśli się na Górę Olimp. Tam uczniowie poznali najbardziej popularnych bogów olimpijskich, zobaczyli, np. Zeusa, Herę, Atenę, Afrodytę, Hadesa czy Posejdona.

Mocno podekscytowani uczniowie, w pięknych strojach z charakterystycznymi atrybutami byli wyśmienicie przygotowani i zaangażowani w projekt. Podczas lekcji w ten niecodzienny sposób odkrywali tajniki antycznej historii, prezentowali wiedzę na temat wybranych bogów, pokazywali charakterystyczne atrybuty, odgrywali krótkie sceny mitologiczne. Zajęcia miały na celu integrację uczniów, uczyć odpowiedzialności za członka grupy projektowej.

Redakcja



# KĄCIK CZYTELNICZY- NASZE OPOWIADANIA

## „Szczęśliwe życzenie” cz.2

...w domu zauważył jakiegoś pana- staruszka. Ubrany był w tradycyjny chiński strój,

– Jak pan się tu znalazł? Przecież drzwi były zamknięte. – zdziwił się

– Przybyłem tu prostarą metodą, której nauczył mnie mistrz Ro. Ale o tym później.

– Nie rozumiem po co pan tu przyszedł. Nie mamy nic cennego do ukradnięcia.

– Ranisz moją dumę dziecko. Nigdy nie byłem ani nie będę złodziejem. Służę dobru i walczę z demonami.

– Cha, cha, cha! Demonami!- nie wytrzymałem wybuchłem śmiechem

– Do rzeczy. Jestem tu po to abyś poznał starożytną magię. Jest teraz bardzo modna i cool dlatego nie powinieneś się wstydzić swoich korzeni. Twój rodzice poświęcili życie za naszą sprawę. Gdyby nie my to już nie było by żadnego człowieka na ziemi. Twój rodzice byli bardzo potężni. Nawet jeśli się nie zgodzisz będziesz musiał do nas dołączyć ponieważ jeśli przed piętnastym rokiem życia nie znajdziesz się wśród Agich zginiesz przechodząc przemianę. A zatem chcesz do nas dołączyć teraz, później czy wolisz zginąć.

– Skoro zna pan moich rodziców to powinienem panu zaufać. Lecz najpierw proszę dać mi się spakować.

– Nie bierz za dużo rzeczy chłopcze. Daleka droga przed nami. ☺

Koniec części drugiej.

Dziękuję wszystkim czytelnikom.

Autorka: Marta Materny, klasa 6a



## Dziewczynka i magiczna kostka cukru

Cześć. Nazywam się Rudolf i jestem jednym z reniferów Świętego Mikołaja. Nadchodzą święta, i mimo, że jest to cudowny i ciepły czas od samego myślenia o dźwiganiu sań z taką toną paczek przez mój stary kręgosłup przechodzi dreszcz. To nie tak, że nie lubię swojej pracy, bo uwielbiam sprawiać ludziom radość, lecz mam swoje lata, które ostatnimi czasy dają we znaki.

Przepracowałem z Mikołajem parę ładnych dekad i wspominam je z uśmiechem na pyszczku. Obleciałem z nim cały świat wzdłuż i wszerz świetnie się przy tym bawiąc, dlatego martwią mnie bóle reumatyczne, bo nie chce rezygnować ze stanowiska w szeregu reniferów. Nadszedł dzień

Bożego Narodzenia, wraz z moimi kolegami po spożyciu świątecznej kolacji udajemy się na swoje miejsca przy saniach, i parskamy wesoło podczas, gdy elfy zakładają nam uprzęże. W końcu przez wielkie drzwi wchodzi nasz przyjaciel Mikołaj, który z uśmiechem wita nas klepiąc po łbach. Chwilę później sanie szybują w powietrzu, a ja staram się nie myśleć o przeraźliwym bólu zajmując głowę czymś innym. Pierwszy przystanek to Polska, gdzie dzieci zawsze zostawiają dla nas pod choinką ciasteczka i mleko. Łądujemy na Starym Mieście w Warszawie, i patrzymy jak Święty wskakuje do pierwszego komina. Zniknął na dobre godziny, i gdy zacząłem niepokoić się jego nieobecnością przed moimi oczami wyrosła postać małej dziewczynki, która podeszła do

mnie i bez zbędnych ceregieli wyciągnęła rączkę z kostką cukru na niej. Niepewnie zasmakowałem słodkiej przekąski, patrząc na nią podejrzliwie, cukier rozpuścił się, a ja poczułem, że odyzkuję siły, moje bóle stawów i kręgosłupa znikają a uszy wyłapują każdy najmniejszy szmer. Kiedy spojrzałem ponownie przed siebie tajemniczej osobki już nie było, zmarszczyłem brwi i zacząłem rozglądać się dookoła. Ta sprawa wydała mi się niezmiernie dziwna, zapragnąłem podziękować małej, za pomoc, po mojej głowie krążyło milion pytań, na które nie byłem w stanie odpowiedzieć. Całą noc rozmyślałem nad dziewczynką i jej magiczną kostką cukru...

Autorka: Julia Kazimierska, klasa 8b

# O MITOLOGII SŁOWIAN

Przy okazji nadchodzących Świąt, chciałbym polecić ciekawą książkę, która opisuje korzenie naszych słowiańskich wierzeń.

Gdy Mikołaj Rej napisał: „A niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi iż swój język mają” wszyscy rozumiemy, że miał na myśli podkreślenie naszej odrębności. Ponieważ w tamtych czasach powszechnie posługiwano się łaciną. Czy to oznacza, że dopiero od czasów Reja zaczęto posługiwać się odrębnym językiem? Nie. Język tak samo jak religia i kultura był na terenach zamieszkałych przez Słowian odrębny od tego w co wierzono i jak mówiono w Europie. Jednak teraz, wszyscy znamy przede wszystkim mitologię Greków i Rzymian, a ja chciałbym zachęcić Was do poczytania mitów Słowiańskich, które miały wpływ na kształtowanie się naszej kultury.



Otóż mitologia Słowian opisuje wiarę w wielobóstwo. Opartą na trzech krainach: Otchłani – nad którą władze sprawował bóg Weles, Wyrojem którym władał – Rok, oraz Niebiosą, którymi rządził Perun. Opowieści o tych bóstwach, ch losach i niezwykłych krainach, którymi rządzili, można przeczytać w książce „Mitologia Słowiańska” autorstwa: Jakuba Bobrowskiego i Mateusza Wrony (dostępna np. w Empiku). Czytając poznacie historię Swaroga, Dzadźboga, Chorsa czy boginii o imieniu Mokosz oraz wielu innych.

Żeby zachęcić do sięgnięcia po książkę chciałem krótko opisać jedną z postaci, której nazwa wydaje nam się bliska.

To mit o Wąpierzem zwanym także Wąpirem - prawda, że nazwa jest nam po dziś dzień znana? Otóż Wąpierz powstawał w wyniku niespalenia ciała zmarłego człowieka. Wierzono, że takie ciało powstawało z martwych i stawało się bardzo brutalnym biesem (odpowiednikiem diabła) – Wąpierzem, wiecznie głodnym i atakującym ludzi. Sprowadzającym na wioski straszne wydarzenia. Aby go powstrzymać trzeba było spalić ciało zmarłego, albo schwytać grasującego biesa, ale do tego potrzebna była cała wieś i nie było to łatwe.

Do przeczytania o tym jak dzielny Sędzimir wraz ze swoimi ludźmi pokonał w końcu okrutnego Wąpierzem – zachęcam, a w następnym numerze naszej gazetki przybliżę inne nieznanne mity.

Na podstawie książki „Mitologia Słowiańska” (J. Bobrowski i M. Wrona) opracował: Adam Wichrowski, klasa 5b



## KALENDARIUM LISTOPAD



LISTOPAD W NASZEJ SZKOLE BYŁ PEŁEN WRAŻEŃ!

Odbył się uroczysty apel z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Każda z klas przygotowała piosenkę, którą wyśpiewała wraz z wychowawcą przed całą szkołą. Do naszej szkoły zawitała Dorota Świeniewicz, która odpowiedziała na nasze pytania i opowiedziała swoją historię.

Gościliśmy także Roberta Mateusiaka, czyli mistrza badmintona, z którym zmierzył się nasz nauczyciel hiszpańskiego señor Ivan!

Nie zabrakło dobrej muzyki, którą zapewnił nam zespół z show Mam Talent! Cała sala gimnastyczna klaskała, śpiewała a nawet tańczyła do ich muzyki!

28 listopada cała szkoła bawiła się na dyskotecce andrzejkowej, która była pełna dobrej muzyki i wrażeń!





# JEŻ DOBRY ZWIERZ!

Jeże przesypiają zimę, lecz czasem zdarza się, że potrzebują naszej pomocy.

Są sytuacje, gdy zwierzę wybudza się ze snu zimowego zbyt wcześnie, a wtedy jego jedyną deską ratunku jest człowiek. Ale jak takiemu jeżowi można pomóc?

W okresie zimowym nie powinniśmy zobaczyć na swojej drodze wybudzonego jeża. Jeśli jednak tak się stanie,



znaczy to, że zwierzę potrzebuje naszej pomocy. Pozostawione same sobie nie będzie w stanie znaleźć dostatecznie dużo jedzenia, żeby przetrwać do zakończenia zimy. Pierwsze co robimy, to podnosimy jeża rękami w rękawiczkach i niesiemy do domu. Wtedy wdramy tzn. program ratunkowy CWJ (Ciepło, Woda, Jedzenie).

**Ciepło**- zwierzę, który do nas trafił, musi być zapewne zziębnięty i wykończony. By zapewnić mu ciepłą temperaturę, wkładamy go do wyłożonego kocem kartonu razem z termoforem (by nie poparzyć zwierzęcia, można termofor zawinąć np. w skarpetę).

**Woda**- jeż nawet po krótkiej hibernacji jest bardzo odwodniony. Jeśli jest w stanie samodzielnie pić, dajemy mu wodę w miseczce. Jeżeli nie, musimy podać mu płyn, lejąc mu go do pyszczka pipetą lub strzykawką (bez igły). Do wody możemy dodać troszkę miodu – to doda jeżowi energii.

**Jedzenie**- może to zaskakujące, lecz najlepsze, czym możemy nakarmić naszego jeża, to mięso takie jak wołowina czy kurczak, lub nawet mokra karma dla kociąt.

**Ale uwaga: JEŻE NIE JEDZĄ JABŁEK!!** Wiele ludzi popełnia ten błąd myślowy i karmi te zwierzęta jabłkami oraz mlekiem. W ten sposób można nawet zabić zwierzę. Nawet mała porcja mleka może wykończyć słabego i chorego jeża. W naturze jedzą one ślimaki, pędraki, małe gryzonie, jaja ptasie i niektóre słodkie owoce (ale, jak już wiemy, nie jabłka).

Kończąc temat pomocy jeżowi w domu, należy pamiętać, że warto zabrać podopiecznego do weterynarza, żeby uzyskać tam wsparcie.

A co można zrobić, by zapobiec tego rodzaju zajściom? Jeśli masz ogródek, nie zagrabiaj opadłych jesienią liści. Są one ulubionym legowiskiem do snu zimowego dla jeżyka. Możesz również porozstawiać po terenie jeżowe domki domowej roboty. A trzeba dodać, że zwierzęta te w ogrodzie są bardzo pożyteczne (zjadają szkodniki).

Warto też w upalne letnie dni wystawić na trawnik pod jakimś krzakiem miseczkę z wodą. Latem jeże mają wielki problem ze znalezieniem wody.





Istnieją też mity o chorobach, jakie rzekomo jeże przenoszą. W rzeczywistości nie przenoszą one praktycznie żadnych chorób groźnych dla człowieka lub zwierząt domowych. Jedynym zagrożeniem mogą być choroby skóry typu świerzb albo grzybica, ale ciężko jest sobie wyobrazić sytuację, gdy dotykamy takie stworzenie ręką bez rękawiczki, a takie choroby widać gołym okiem. A więc: jeśli zobaczycie potrzebującego pomocy jeża, nie bójcie się tego jeża



zabawę dla osoby żyjącej w mieście. Zamieściłam powyżej krótką instrukcję, jak można pomóc takiemu zwierzęciu, ale jeśli szukacie więcej informacji, znajdziecie je na pewno w internecie.

Źródła: <http://jezurkowo.primum.org.pl/2016/02/jez-w-zimie-uratuj-go/>  
[http://mowimyjak.se.pl/dom-i-ogrod/rosliny-i-ogrod/dlaczego-wartodbac-o-jeze-w-ogrodzie-zostaw-im-liscie-opadle-z-drzew,12\\_47318.html](http://mowimyjak.se.pl/dom-i-ogrod/rosliny-i-ogrod/dlaczego-wartodbac-o-jeze-w-ogrodzie-zostaw-im-liscie-opadle-z-drzew,12_47318.html)  
<http://www.zchatynakoncuwsi.pl/2015/06/czy-jeze-jedza-jabka.html>

Opracowała: Emilia Błaszkiwicz, klasa 7b



# KĄCIK FOTOGRAFICZNY



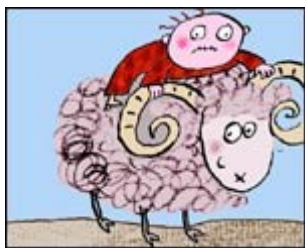
Autorka:  
Basia Jędrzejewska kl. 8 b





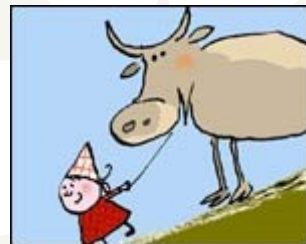
# HOROSKOP NAUCZYCIELSKI

Nauczyciel to też człowiek, oznacza to, że i on urodził się pod wpływem planet i jest spod jakiegoś znaku zodiaku. Na którego z Waszych nauczycieli powinniście uważać? Sprawdźcie to koniecznie.....



Baran- to z pozoru świetny nauczyciel - z gatunku tych, z którym można konie kraść. Zaprzyjaźni się z klasą, będzie organizował wycieczki, do lasu (niby w ramach lekcji przyrody), to do muzeum (w ramach historii). To taki nauczyciel, za którym nie przepadają inni nauczyciele, uważając, że nie daje najlepszego przykładu młodzieży i ją "rozpuszcza". Jako kompan zabawy - Baran jest znakomity. Nie liczcie jednak, że pomoże wam, kiedy będziecie mieli jakieś jedyńki! Sami musicie je poprawić!

Byk - lubi mieć wszystko "naj", a więc i jego klasa powinna być "naj" - najlepiej ucząca się, oczywiście. Jeżeli nie zawiedziecie jego nadziei, będzie najlepszym wychowawcą pod słońcem - zorganizuje wam tyle imprez, ile zechcecie, pojedziecie na każdą wycieczkę, waszą przyszłością będzie przejmował się tak, jakbyście byli zgraną rodziną. Jeżeli zawiedziecie - jego zachowanie będzie bliższe rodzinie Adamsów.



Bliźniak - dużo mówi, mało robi, a i tak każdy uczeń go bardzo lubi. To fenomen pedagogiczny - na początku roku naopowiada wam, gdzie pojedziecie na wycieczki, jakie to plany opracował przez wakacje (cud, jeżeli do zrealizowania ich starczy wam szkoły) - po czym wszystkie plany zaczną mu się "rozłazić". Zapomni, że mieliście płynąć w rejs integracyjny, a jak już go załatwi, będzie zima i straszne sztormy, i wtedy nauczyciel-Bliźniak zdziwi się, że nikt nie chce płynąć.

Rak - jest zasadniczy, ale raczej przyjacielsko nastawiony do uczniów. Nauczyciel z gatunku tych, co to najłatwiej dają się nabrać na usprawiedliwienie nieobecności typu "pogrzeby w rodzinie". Swoich wychowanków będzie długo tłumaczył przed innymi nauczycielami. Mistrz "przemówień do rozumu" - wydaje mu się, że dzieci nie wiedzą, co robią i dobrym słowem można im wytłumaczyć, że przyklejenie nauczyciela do krzesła to nieładny postępek. Z drugiej jednak strony to właśnie do nauczyciela-Raka możecie iść i poskarżyć się, jeżeli macie jakiś problem.



Lew - "hodowca" lizusów. Kocha tych, którzy się przed nim płaszczą, podlizują mu się i dlatego w szkole czuje się jak „król dżungli”. Faworyzuje tych, którzy mu schlebiają, uśmiechają się, na lekcjach wychowawczych wysłuchują jego przydługawych przemówień o wychowaniu dzieci. Nauczycielowi -Lwu wydaje się, że powinien dostać tytuł "Nauczyciela wszechczasów" i że naprawdę młodzież go lubi. Ewentualne żarty ze strony uczniów traktuje z przymrużeniem oka jak łaskawy władca, który daje się ludowi od czasu do czasu pobawić swoim kosztem.

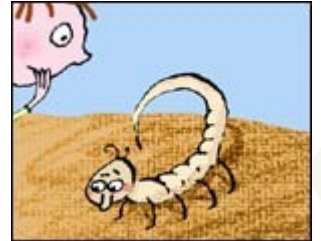
Panna - to nauczyciel jak z podręcznika pod tytułem "Jak być dobrym pedagogiem". Pełen ideałów wyniesionych ze studiów pedagogicznych - naprawdę chce czegoś nauczyć i wychować uczniów. Dlatego jest wymagający, a że zdaniem uczniów zbyt wymagający - to już inna sprawa. Jeżeli organizuje wycieczkę to pod kątem zwiedzania muzeów, galerii, spotkań z ciekawymi ludźmi. Program wymyśli tak, że zatęsknicie za szkołą.





Waga - zawsze jest modny, a więc chce być nauczycielem modnym - czyli takim, który naucza zgodnie z najnowszymi trendami. Jeżeli więc dowie się od jakiegoś metodyka, że modne są lekcje wychowawcze z udziałem psychologa - macie jak w banku zapewnione wypełnianie na każdej wolnej godzinie stosu testów psychologicznych i rozmowy z psychologami. Jeżeli jednak dowie się, że do łask wracają mundurki i pruski dryl - z przyjacielsko nastawionego belfra nie zostanie ani śladu.

Skorpion - nie lubi dzieci i tylko kompletne nieporozumienie może sprawić, że znajdzie się w szkole. A skoro już tu trafił, będzie szkołę traktował jak poligon, a was jak żołnierzy, przed którymi trzeba się zaciekle bronić, albo wściekle atakować. To ten rodzaj nauczycieli, którzy pastwią się najchętniej nad uczniami. A jeżeli zdarzy się cud i wchodzą do klasy uśmiechnięci - uczniom cierpieje skóra. Są natomiast solidni i przestrzegają pewnych zasad. Więc jeżeli w wytycznych jest zapisane, że macie odbyć 2 wycieczki, 2 wyjścia do kina i 1 dyskotekę - to dokładnie tyle będziecie ich mieli. .



Strzelec - nikt go nie wychował przez tyle lat, nie macie więc co liczyć, że będzie waszym wychowawcą. Odpowiedzialności unika jak ognia - najchętniej w ogóle nie brałby żadnej klasy, bo to tylko kłopot. Jeżeli jednak już tę klasę ma, prowadzi system minimalizacji - minimum kontaktów (z wami), minimum kłopotów. Lubi za to włączyć się, więc na pewno zabierze was na jakąś wycieczkę, gdzie będziecie mieli mnóstwo czasu wolnego, bo Strzelec zapomniał przygotować jej plan poza sprawdzeniem, o której odjeżdża pociąg i gdzie macie nocleg.

Koziorożec - od takiego nauczyciela wieje nudą na kilometr. Najczęściej nie ma pomysłu na własne życie - trudno więc, żeby miał pomysł na lekcje z wami i wychowawstwo. Jego lekcje potrafią uśpić nawet najbardziej rześkich uczniów - fatalnie więc, jeżeli macie z nim ostatnią lekcję. Jeżeli pierwszą - to nie jest tak źle, bo nawet jeżeli spóźnicie się pół lekcji, to i tak niewiele stracie - wszystko, co Koziorożec ma wam do powiedzenia, możecie i tak przeczytać w podręczniku.



Wodnik - wszystko wie najlepiej, więc jeśli lubicie się spierać z nauczycielami możecie mieć problem z porozumieniem się z nim. Za to jego lekcje są bardzo ciekawe - rzadko bowiem poprzestaje na programie z podręcznika - często zabawia swoich uczniów różnymi anegdotami "na marginesie" lekcji. Często też prowadzi w szkole jakieś kółka - nawet jeżeli mu za to nie płacą. I choć trudno z takim przemądrzałym nauczycielem się zaprzyjaźnić, to i tak skupia przy sobie bardzo dużo uczniów budząc zazdrość innych nauczycieli.

Ryby - dwoista natura Ryb w tym zawodzie to przekleństwo. Ryby miotają się, bowiem raz chcą się z wami kumplować - przymilają się wręcz do uczniów - a kiedy tylko mają napad złego humoru - stają się nieprzystępne, zaczynają tępić swoich ulubieńców, robią niezapowiedziane sprawdziany z materiału od początku roku itd. Ten czas po prostu należy przeczekać i wykorzystać maksymalnie dobry okres, który po nim nastąpi.



Opracowanie: Biblioteka (na podstawie: Horoskop nauczycieli konstantynow.blox)



# GRUDZIEŃ Z UŚMIECHEM

Jasiu z kanistrem przybiega na stację benzynową:

- Dziesięć litrów benzyny, szybko!
- Pali się, czy co?
- Tak, moja szkoła... ale już zaczyna przygasać.



Na lekcji przyrody nauczycielka pyta:

- Jasiu, co wiesz o jaskółkach?
- To bardzo mądre ptaki. Odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny!

- Mamo, chłopcy zaczynają mnie podrywać!

W jaki sposób, córeczko?

- Rzucają we mnie kamieniami....

Nauczyciel na lekcji polskiego pyta się Stasia:

- Jaki to czas? Ja się kąpię, ty się kąpiesz, on się kąpie...

- Sobota wieczór, panie profesorze.



- Wiesz, mamo, Kazio wczoraj przyszedł brudny do szkoły i pani go wysłała do domu!

- I co pomogło?

- Tak, dzisiaj cała klasa przyszła brudna.

- Mamo, dziś na lekcji pan od matematyki pochwalił mnie!

- To bardzo ładnie, a co powiedział?

- Że wszyscy jesteśmy idiotami, a ja – największym!

Mama pyta synka:

- Jasiu, jak się czujesz w szkole?

- Jak na komisariacie: ciągle mnie wypytyją, a ja o niczym nie wiem.

Do apteki wpada chłopiec i zdenerwowany pyta:

- Czy ma pani jakieś środki przeciwbólowe?

- A co cię boli chłopcze?

- Jeszcze nic, ale ojciec właśnie ogląda moje świadectwo.

- Mamo, choinka się pali! - woła Jasio z pokoju do matki zajętej w kuchni.

- Choinka się świeci, a nie pali - poprawia matka.

Za chwile chłopiec krzyczy: - Mamo, mamo, firanki się święcą!

- Zabraniam ci używania brzydkich słów. - strofuje ojciec syna. - Ależ tato, tych słów używał Mikołaj Rej! - Już więcej się z nim nie baw!

Opracowała: Zosia Wołoszyn, klasa 5c

Redakcja: uczniowie klas 4-8, opracowanie graficzne Sonia Wagner

Opieka: Karolina Wołoszyn, Marta Wagner, Ewelina Ligas